

Nie będzie go z Interem. To pierwsza taka sytuacja dla Romy w tym sezonie, ponieważ Rick Karsdorp jest jednym z najbardziej pracowitych graczy zespołu. Tym bardziej, że w klubie często nękanym przez kontuzje, przez ostatnie dwa lata wykazywał się imponującą konsekwencją.

Od powrotu do Romy latem 2020 roku holenderski full-back opuścił tylko cztery mecze ligowe, w tym trzy z rzędu między końcem września a październikiem, z powodu kontuzji mięśnia. Ostatni raz numer 2 wypadł na pełny mecz ligowy 14 marca 2021 roku, kiedy to Roma Fonseci skapitulowała przed ciosami Hernaniego i Mihaili w Parmie. Postać mocno kontrastująca z wczesnorzymską wersją Karsdorpa. W sezonie 17/18 wystąpił tylko raz, głównie z powodu zerwania więzadła krzyżowego, natomiast w sezonie 18/19 zaliczył 14 występów z 761 rozegranymi minutami, czyli około 54 na mecz, niewiele, jeśli weźmiemy pod uwagę, że obecnie jest 22. pod względem rozegranych minut w lidze (1313). Prawy defensor jest jednym z najważniejszych piłkarzy w zespole Mourinho, który w Lidze Konferencji grał bez niego tylko dwa razy, raz przy upadku z Bodo. Holender w ostatnich dwóch latach został zmuszony do tour de France, mimo że wielu krytykuje jego brak zdecydowania w fazie ofensywnej (tylko jeden strzał na bramkę w sezonie), ale brak alternatywy na podobnym poziomie nie pozostawia pola do interwencji. W wielkim meczu z Interem, Mourinho będzie musiał, używając jego własnego określenia - wymyślić swój własny skład. Szczęście nie jest też po jego stronie, ponieważ El Shaarawy, który mógłby go zastąpić, zatrzymał się z powodu problemu z łydką. Jedyną alternatywą, która wydaje się możliwa, jest użycie Ibaneza na prawym łańcuchu, o ile Special One nie wymyśli czegoś nowego.

Autor: Burdisso